

WYSOKILOT X FIDSER, PĘTLI CZEK

Jestem zły
Wbijam swe kły
Jestem potworem
Co nawiedza twe sny
Chcesz mi patrzeć na ręce?
Są skąpane we krwi
Bo pożeram tuzinami wszystkich takich jak
A ty wciąż pieprzysz
Mówisz: Gruber to, Gruber tamto
Jak każdy popełniam błędy
Wiem co to jest gruby hardcore
Nie jestem pierwszy który chce wyjść na ludzi przez bagno
I nie dam wam odebrać tego, co ma dla mnie wartość
Zanim wypowiesz się
Teraz na nasz temat
Zamilcz i zajrzyj w głąb własnego sumienia
Lubisz plotkować?
A to łatwo przedawkować
Szczególnie gdy oceniasz kogoś, kogo wcale nie znasz
Mam rodzinę przyjaciół, piękną kobietę
I gównu mnie obchodzi ta wasza kraina kredek
I nie wiem o co chodzi, czemu nie chcesz wpaść powiedzieć?
Co cię boli,
żyje jak chce
Bo jestem u siebie!

Stop
Za dużo tutaj brudnych rąk jest
Chcą
Trzymać tu ten protest
Skąd się bierze dla nich to poparcie skoro jedne co tu robią tą farsę
Publika jak pelikan łyka starą bajkę
Ktoś nawija o prawdzie, nie znaczy że mówi prawdę
/2x